

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 161 (1803)

Zmierzch Rykowa.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu 1930 r.

W dusznej atmosferze politycznej, w jakiej znajduje się Rosja, zjazd partii komunistycznej oczekiwano z pewną ukrytą nadzieją, że „coś musi się zmienić”. Niktby nie mógł dokładnie sprzecyzować, co właściwie ma ulec zmianie, ale panowało powszechne przekonanie, że zjazd jednak wniesie do dotychczasowych stosunków coś nowego.

Jeśli istotnie 16-ty zjazd R. K. P. czegokolwiek dokonał, to jest niemiłą likwidacją opozycji prawicowej. Za „leadera” opozycji słusznie uważany jest prezes rady komisarzy Z. S. S. R. — Rykow. Jeden z najbliższych współpracowników Lenina, stary działacz partyjny, zrównoważony i posiadający pewne wykształcenie, Rykow, po śmierci Lenina wysunięty został na najwyższe w Sowietach stanowisko prezesa Sow-narkomu. Nie umiał jednak przejąć się w jakimkolwiek kierunku i pozwolił Stalinowi coraz bardziej opanowywać aparat państwowy i partyjny. Nawiasem bowiem nadmienić należy, że w spadku po Leninie Rykow objął również i prezesurę w partii. Przebiegły Stalin ubiegł go jednak, stwarzając faktyczną supremację generalnego sekretarza partii nad prezesem Politbiura, nad Sow-narkomem i swej własnej osoby nad wszystkimi prezydiami i komisjami. Niepoprawnym błędem Rykowa było, iż nie umiał od razu przeciwstawić się Stalinowi, przeciwnie, — stale mu ustępował i w ten sposób torował drogę osobistej dyktaturze Stalina.

„Likwidacja” opozycji prawicowej była naczelnym, jakkolwiek niezbyt uwidocznionym hasłem 16-go zjazdu partyjnego. Stalin przagnął wporozować swą walkę z opozycjonistami „przyzwoleniem” szerokiego mas partyjnych. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że służyłczy Kaganowicz w ten sposób „urabiał” komitety prowincjonalne i tak „umiejtnie” przygotowywał zjazd, że opozycjonisci nie mogli liczyć na żadne poparcie delegatów. Opozycjonista Bucharin, niewątpliwie najpoważniejszy teoretyk bolszewizmu, wykluczony z Politbiura i usunięty z odpowiedzialnych stanowisk w Kominternie i partii już oddawna zrozumiał taktykę Stalina i zupełnie nie stawiał się na zjazd. Karjerę jego można uważać już za skończoną: w ostatnich bowiem dniach „lekarze

zalecili mu kurację” na południu Rosji. „Lekarskie” to orzeczenie dziwnie przypomina wyjazd na „kurację” na Kaukaz Trockiego, przed 4-ma laty.

Tomskij, Uglanow i inni opozycjonisci zdecydowali się na Kanosę. Przybyli na zjazd poto, aby stwierdzić urbi et orbi, że „błądzili”. Dogodził Stalinowi i prawdopodobnie uratowali swe służbowe stanowiska. Inaczej jednak rzecz ma się z Rykowem. Prezes partii komunistycznej i przewodniczący Sow-narkomu nie ukrywał ostatnio swego pesymizmu. Na Uralu wręcz oświadczył robotnikom, że rewolucja sowiecka zbankrutowała, a jedynym pocieszeniem dla prawdziwych bolszewików jest — paść w obronie dyktatury proletariatu. Trudno o bardziej szczerze wyznanie szefa rządu i partii. Na zjeździe Rykow był bardziej oględny, przemawiał gładko i spokojnie, ale mowa jego pozbawiona była cech urzędowego optymizmu. „Kanosy” takiej, jakiej sobie życzył Stalin, — nie było.

„Starych bolszewików” już nie ma. W obawie przed konkurencją osobistą usunął Stalin wszystkich, poczynając od Trockiego i Zinowiewa, kończąc na Kamieniewie i Lunaczarskim. Sam Stalin unika objęcia prezesury w Sow-narkomie, nie chce bowiem wypuścić z rąk opory swej władzy, — aparatu sekretariackiego. Odpowiednich kandydatów w silnie przerzedzonych „górnich sferach” komunizmu brak, tem bardziej, że dotychczasowa praktyka wymaga, by prezesem partii i Sow-narkomu był koniecznie Rosjanin. Nowy premier R. S. F. S. R. Sycrow nie okazał się dość odpowiednim, aby mu można było powierzyć prezesurę w całym Związku Sowieckim. To też Stalin ma poważną trudność w wyszukaniu zastępcy, zanim wyśle Rykowa „na kurację” na południe Rosji.

W tutejszych kołach politycznych lansowane jest ostatnio nazwisko Rudzutaka na prezesa Sow-narkomu. Jest to wierny współpracownik Stalina i jeden z najciekawszych zwolenników zbankrutowanej „piętilietki”. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy Stalin zdecydował się na nominację Rudzutaka ze względu na jego lotewskie pochodzenie.

Narazie trwają poszukiwania za rosyjskim bolszewikiem. *Veras.*

Po zgonie ś. p. prof. Wł. L. Jaworskiego.

WARSZAWA, 15. VII. (Pat.). Eksportacja zwłok ś. p. prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Władysława Leopolda Jaworskiego nastąpi w Milanówka w dniu 16 b. m., to jest w środę o godz. 9 m. 30 rano. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w czwartek 17 b. m. o godz. 16. Cała prasa krakowska w dłuższych artykułach omawia działalność i zasługi ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego.

KRAKÓW, 15. VII. (Pat.). Z powodu śmierci ś. p. Władysława Leopolda Jaworskiego odbyło się po-

Z powodu zgonu prof. Władysława Leopolda Jaworskiego p. wojewoda wileński przesłał Uniwersytetowi Jagiellońskiemu oraz rodzinie zmarłego na ręce syna jego prof. U. S. B. dr. Iwo Jaworskiego telegramy z kondolencją.

siedzenie nadzwyczajne rady wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym dziekan wydziału dr. Taubenszlag poświęcił pamięci zmarłego gorące wspomnienie.

Następnie odbyło się posiedzenie senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym po uczczeniu pamięci zmarłego przez prorektora prof. dr. Michała Siedleckiego postanowiono wziąć gremjalny udział w pogrzebie. Żadne przemówienia, zgodnie z życzeniem zmarłego, w czasie pogrzebu nie będą wygłaszane.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego” przesłała wczoraj rodzinie zmarłego depesze z wyrazami żalu i współczucia z powodu poniesionej ciężkiej straty.

Dzień p. premiera.

WARSZAWA, 15. VII. (Pat.) Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym dyrektora Mrozowskiego, delegata polskiego do rokowań wyrównawczych polsko-niemieckich w Paryżu. Następnie p. premier przyjął kolejno p. ministra robót publicznych Matuszewicza, ministra komunikacji Kühna, ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, ministra reform rolnych Staniewicza. Po południu odbyła się pod przewodnictwem p. premiera konferencja w sprawach gospodarczych, w której wzięli między innymi udział kierownik Ministerstwa skarbu p. Matuszewski, minister sprawiedliwości Car, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Wysocki i przemysłu i handlu p. Kożuchowski.

Min. Staniewicz rozpoczął urlop.

Pan minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz po dokonaniu lustracji prac, związanych z przebudową ustroju rolnego na terenie wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich, powrócił wczoraj do Warszawy dla załatwienia całego szeregu spraw bieżących. Dziś wieczorem p. minister Staniewicz wyjechał z Warszawy, udając się na urlop wypoczynkowy. (Pat.).

Hołd robotników leśnych Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 15. VII. (Pat.) Do Belwederu na ręce Pana Marszałka Piłsudskiego nadeszła depesza z Doliny od uczestników pierwszego zjazdu Karpaccy Związku Robotników Leśnych, w której zgromadzeni przesyłają Marszałkowi wyrazy czci i hołdu i przyrzekają pomoc w pracy nad odbudową silnej gospodarczo-mocarstwowej Polski. Depeszę podpisał prezes Związku p. Petryszyn.

Powrót p. Jaroszewicza do służby państwowej.

Minister spraw wewnętrznych podpisał nominację b. komisarza rządu m. st. Warszawy p. Władysława Jaroszewicza na stanowisko naczelnika wydziału w IV stopniu służbowym w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Konferencja polsko-niemiecka

WARSZAWA, 15. VII. (Pat.) Dnia 14 lipca b. r. rozpoczęła się w Berlinie polsko-niemiecka konferencja w sprawie wykonywania decyzji Rady Ligi Narodów z dn. 13 stycznia 1930 r. Konferencja, w której ze strony polskiej biorą udział delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: naczelnik wydziału Wyśłouch i radca dr. Fichlewicz oraz radca emigracyjny przy poselstwie polskim w Berlinie p. Ziętkiewicz, dyrektor Spółki Brackiej dr. Potaka, ma na celu ustalenie zgodzie z wymienioną decyzją Rady Ligi Narodów szczegółowych warunków rozrachunku w zakresie górnośląskiego ubezpieczenia górniczego i podjęcia spłat rent przez instytucje ubezpieczenia górniczego obu państw.

Ambasador francuski w Moskwie Herbet nie powróci na swe stanowisko?

PARYŻ, 15. VII. (Ate). „Poslednija Nowosti” donoszą, iż ambasador francuski w Moskwie Herbet nie powróci na swe stanowisko, ponieważ rząd francuski zamierza w przyszłości postawić na czele placówki dyplomatycznej tylko chargé d'affaires. Ze strony francuskiej brak potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości.

4 języki oficjalne Banku Wy-płat Międzynarodowych.

BAZYLEA, 15. VII. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu rady administracyjnej Banku Wy-płat Międzynarodowych ustalono między innymi ogólne wytyczne w sprawie angażowania personelu oraz uznano jako języki oficjalne język niemiecki, angielski, francuski i włoski. Wreszcie rada przyjęła do wiadomości fakt dalszej subskrypcji przez 12 krajów na ogólną sumę 25 milionów dolarów.

Pangalos skazany za nadużycia na 2 lata więzienia.

ATENY, 15. VII. (Pat.) Specjalna komisja senatu, działając jako trybunał, skazała byłego dyktatora Pangalosa za nadużycia, popełnione przy dostawach dla armii sukna na 2 lata więzienia.

Odpowiedź polska na memoriał Brianda.

WARSZAWA, 15. VII. (Pat.) Odpowiedź rządu polskiego na memoriał fransuski w sprawie systemu unii europejskiej.

Rząd polski, który zawsze przywiązywał jak największe znaczenie do wysiłków, zmierzających w kierunku zacieśnienia węzłów solidarności europejskiej, zapoznawszy się z memoriałem rządu francuskiego z 17 maja 1930 roku, w sprawie organizacji systemu unii europejskiej, może jedynie wyrazić żywą radość z powodu tej szczęśliwej inicjatywy, którą pragnie jak najserdeczniej poprzeć. Oświadczenia w tej sprawie p. Brianda w czasie 10-go Zgromadzenia Ligi Narodów, po których nastąpiła jednogłośnie decyzja 27 państw, powierzenia przedstawicielowi Francji sprzecyzowania punktów zasadniczych projektowanej organizacji, które zostały wyłożone w memoriale z 17 maja, postawiły problem unii europejskiej na terenie rzeczywistości politycznej.

Polska, która w czasie 10-go Zgromadzenia całkowicie solidaryzowała się z projektami p. Brianda, przystępuje obecnie do idei unii europejskiej i oświadcza, że jest gotowa do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, które pierwsza konferencja europejska uzna za potrzebne. Rząd polski zgodnie z ideą zasadniczą memoriału uważa, że unia europejska musi się opierać na bezpieczeństwie, zagwarantowanym jednakowo dla wszystkich państw oraz na szacunku ich nienaruszalności i niezależności politycznej.

W celu wytworzenia ducha wzajemnego zaufania byłoby może rzeczą właściwą organizując unie europejską czerpać natchnienie w całości zasad, które stanowią podstawę protokołu genewskiego. Stwarzając w ten sposób jedność poglądów na samą kwintesencję życia politycznego Europy, Stany europejskie mogłyby łatwiej porozumiewać się co do innych zagadnień wspólnych, n. p. w dziedzinie ekonomicznej. Odpowiadając też idei memoriału, że unia europejska ma przygotować drogę do zbliżenia gospodarczego, zajmując się przede wszystkim zagadnieniem bezpieczeństwa politycznego.

Rząd polski podziela pogląd, że unia europejska będzie musiała również zająć się zagadnieniami, wymienionymi w charakterze informacyjnym w memoriale francuskim i interesującymi specjalnie narody europejskie z powodu ich sąsiedztwa na tym samym kontynencie. Memoriał podkreśla fakt, że unia europejska nie może być skierowana przeciwko żadnemu narodowi, ani żadnej grupie narodów. Jest to zdanie, które z punktu widzenia rządu polskiego nie może podlegać dyskusji. Rząd ten nie mógłby współdziałać z organizacją, której cele nie pokrywałyby się z ideą współpracy międzynarodowej. Sama idea unii Stanów europejskich jest powzięta w ten sposób, aby służyć celom ogólnej współpracy za pośrednictwem większego zharmonizowania narodów europejskich. Jest również rzeczą jasną, że unia nie może być rozważana inaczej, niż jako układ regionalny, w kadrach paktu Ligi Narodów, który jest i pozostanie zawsze najwyższym prawem dla wszystkich członków Ligi. Zdaniem rządu polskiego, zadaniem unii byłoby przygotowanie bardziej skutecznego wykonania zobowiązań, wypływających z paktu w drodze rozwiązania zagadnień o charakterze europejskim. Stworzenie unii na tej podstawie nie osłabiłoby, lecz mogłoby jedynie wzmocnić organizm Ligi Narodów.

Rząd polski nie ma jeszcze możliwości odpowiedzieć na wszystkie pytania, zawarte w memoriale francuskim i przedstawić już teraz szczegółowe sugestie. Ogólna dyskusja na konferencji państw europejskich, przewidziana we wrześniu r. b., pozwoli zapewne ustalić pożyteczne wskazania dla dalszego biegu prac przygotowawczych. Konferencja mogłaby następnie mianować komitet studjów, któryby zbadał zagadnienia i przedstawił swe sugestie rządowi państw europejskich. W ten sposób na następnych zebraniach możnaby przystąpić do zagadnienia stworzenia unii europejskiej z pełną znajomością rzeczy. Jednakże rząd polski godzi się na każdą inną procedurę, która spotka się z aprobatą państw zainteresowanych na zebraniu wrześniowym. Zresztą bez względu na to, jaka będzie przyjęta procedura, rząd polski ma niezłomną nadzieję, że szlachetna inicjatywa rządu francuskiego znajdzie najlepsze przyjęcie wśród narodów europejskich dla ogólnego dobra całej ludzkości.

Treść odpowiedzi niemieckiej na projekt Brianda.

BERLIN, 15. VII. (Pat.) Dziś w godzinach wieczornych opublikowano tekst odpowiedzi rządu Niemeckiej na memoriał Brianda.

W odpowiedzi tej rząd niemiecki oświadcza, że obecny układ stosunków politycznych i gospodarczych na kontynencie hamuje rozwój w kierunku, jakoby odpowiadał kulturalnym warunkom życiowym Europy.

Zaden kraj nie odczuwa silnych braków struktury europejskiej, niż Niemcy, którym z powodu ich centralnego położenia w Europie braki te szczególnie daly się odczuć.

Sowiety zamierzają przystąpić do Ligi Narodów?

PARYŻ, 15. VII. (Pat.) Według obiegających pogłosek, ambasador sowiecki Dowgalewski został pośpiesznie wezwany do Moskwy. Jak donosi paryska „Chicago Tribune”, wezwaniu to stoi w związku z kwestją wstąpienia Z. S. R. R. do federacji europejskiej.

Wskazówki, poczynione przez Italję i Niemcy w odpowiedziach ich na memoriał Brianda, że pożądanym byłoby włączenie Rosji sowieckiej do składu państw federacyjnych, wzbudziły bowiem w Moskwie wielkie zainteresowanie. Nie powzięto jednak dotychczas żadnej decyzji w tej kwestji. Stalin się waha. Wie on doskonale, że podobnie radykalny przewrót w zewnętrznej polityce Rosji będzie się równał wstąpieniu Z.S.R.R. do Ligi Narodów.

Dymisja Cziczeryna.

BERLIN, 14. VII. (A.T.E.) Z Moskwy donoszą, iż w najbliższym czasie ogłoszona ma być oficjalna dymisja Cziczeryna ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych.

Areszty w Leningradzie.

MOSKWA, 15. VII. (Pat.) W Leningradzie aresztowano 60 osób z posród pracowników państwowej instytucji aprowizacyjnej L. S.

wany w usunięciu wspomnianych braków. Z tego powodu na konferencji, jaka odbyła się ma w czasie wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów, Niemcy wystąpią z inicjatywą przeprowadzenia odważnej reformy w stosunkach, które uznają jako niemożliwe do utrzymania.

Odpowiedź dalej wspomina o potrzebie wolania do federacji także Rosji sowieckiej i Turcji. Naogół odpowiedź rządu Niemieckiego wyraża gotowość wzięcia udziału w zapowiadanych na wrzesień rokowańach w Genewie.

Rozmowa gen. Denain z komendantem litewskim straży granicznej.

Dowiadujemy się, że szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie, gen. Denain, który przed paru dniami zwiedził pogranicze polsko-litewskie, nawiązał w czasie swej podróży kontakt z komendantem litewskiej straży granicznej w okolicach Trok i miał z nim dłuższą rozmowę.



P. Marjan Zyndram Kesciałkowski, nowomianowany wojewoda białostocki.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Min. Rolnictwa o urodzajach na Litwie.

Lit. min. Rolnictwa Aleksa u dzielił ostatnio prasie kowieńskiej wywiadu, w którym ujmuje sprawę tegorocznych urodzajów na Litwie w sposób następujący:

Wybitnych różnic w urodzajach w poszczególnych powiatach się nie oczekuje. Widoki na urodzaj w powiatach północnych znacznie się poprawiły, w przeciwieństwie do powiatów: suwalskiego i kowieńskiego. Ogółem urodzaje tegoroczne będą o jakieś 10 — 15 proc. lepsze niż w r. ub. W związku z tem, rozporządzałyby Litwa w r. b. nadwyżką zboża 1,5—2 milj. centnarów. Upały tegoroczne zaszkodziły poważnie kartoflom. Niedobór wyniesie 20 — 25 proc.

W sprawie nowej ustawy o banku ziemskim, oświadczył minister, że przewiduje ona kredyty hipoteczne zarówno dla pojedynczych rolników, jak też dla samorządów. Zwyżka agrarnych cel niemieckich odbiła się narazie na ekspansje litewskim niekorzystnie. Obecnie jednak, w związku z jednoczesną zwyżką cen na produkty rolne w Niemczech, straty litewskie są tylko częściowe.

PRASA LITewska o STOSUNKACH z SOWIETAMI.

W związku z dziesięcioleciem podpisania pokojowego paktu litewsko-sowieckiego w Moskwie, zamieszczą prasa litewska obszernie artykuły na temat znaczenia pomienionego paktu i stosunków litewsko-sowieckich. „Liet. Aidas” pisze w tej sprawie co następuje:

Postanowienia układu pokojowego z Sowietai są zupełnie realne. Niektórzy z niewiedzą patrzą na dobre stosunki Litwy z komunistyczną Rosją. Zagranica nie może zrozumieć, dlaczego Litwa z komunistami walczy, a z komunistyczną Rosją utrzymuje przyjazne stosunki. Nie rozumie też tego litewska prasa opozycyjna. Głosy takie są nierozumne i poproszu skłódlive.

Stosunki Litwy z Sowietai nie są stosunkami z partią komunistyczną i jej ideologią. Są to stosunki z państwem sowieckim. Rosja jest zainteresowana w egzyllacji silnej i niepodległej Litwy. Litwa również jest zainteresowana w potężnej Rosji, gdyż tylko takiej Rosji głębież zawazy w kwestiach międzynarodowych. Ze Rosją sowiecką interesuje się sprawami Litwy i jej przyszłością, wskazuje na to szereg znamienych faktów.

Wręcz odmiennie zapatruje się na istotę stosunków litewsko-sowieckich opozycyjny „Rytas”. Sowiety nie przestrzegają lojalnie zawartego paktu. Na Litwie działa — za wiedzą i poparciem Kominternu — partja komunistyczna Z. S. S. R. nie zwraca Litwie wkładów obywateli litewskich w bankach carskich i nie dostarcza obywatelom 100.000 ha lasu. Litwa stanowi teren dla eksperymentów dum-pingowych „wniesiorgu”. W sferach praktycznych odmowa ta jest konstantowa, jako swoista zemsta za rzekomą przychylności prasy litewskiej dla wypadków w Finlandji.

DZIWNY DEMARCHE PRZEDSTAWICIELSTWA SOWIECKIEGO W KOWNIE.

W związku z dziesięcioleciem układu pokojowego litewsko-sowieckiego, niektórzy pisma kowieńskie zwróciły się do przedstawiciela sowieckiego w Kownie, prosząc o okolicznościowe informacje. Poselstwo sowieckie kategorycznie odmówiło udzielenia jakichkolwiek informacji. W sferach praktycznych odmowa ta jest konstantowa, jako swoista zemsta za rzekomą przychylności prasy litewskiej dla wypadków w Finlandji.

PROPOZYCJA REWIZJI LITewska-NIEMIECKIEJ KONWENCJI O MALYM RUCHU GRANICZNYM.

Rząd niemiecki zaproponował rządowi litewskiemu rewizję konwencji, zaliczonej do art. 20 litewsko-niemieckiego układu handlowego z dnia 1-go czerwca 1923 roku w sprawie małego ruchu granicznego.

Antyfaszystowski lot zakończony katastrofą.

W dniu 13 b. m. rozbił się na szczycie St. Gothard, niedaleko słynnego schroniska Bernardynów tajemniczy samolot, kierowany przez pilota włoskiego Gierannego Bussanelli, pochodzącego z Piemontu.

Bussanelli, który w czasie rozbięcia uległ złamaniu nogi i ciężkim obrażeniom wewnętrznym, zeznał, iż wystartował do lotu z francuskiego lotniska w La Bourget w kierunku Bellinzony, lecz z powodu gęstej mgły zabił się i został rzucony przez silny wiatr na szczyt St. Gothard.

Policja szwajcarska, prowadząca w tej sprawie śledztwo, znalazła w rozbitym samolocie kilka fałszywych paszportów i po skomunikowaniu się z policją włoską dowiedziała się, że nad Medjolone szedł w piątek 11 b. m. na znacznej wysokości tajemniczy samolot, który zrzucił 100.000 ulotek, podpisanych przez „tajne stowarzyszenie sprawiedliwości i wolności”, które nawołuje do rewolucji przeciwko Mussolinemu.

Według dalszych doniesień policji włoskiej samolot Bussanelli, pilotowany poprzednio przez francuskiego lotnika, wylądował w czwartek w Bellinzonie. Papiery, które miał przy sobie pilot, stwierdziły, iż wyleciał on z Paryża. W piątek rano aparat wystartował rzekomo do Niemiec, jednak w rzeczywistości wylądował niedaleko Bellinzony.

Tutaj oczekiwał go już samochód ciężarowy, z którego przeladowano na samolot mnóstwo druków. Z ładunkiem tym samolot, pilotowany w dalszym ciągu przez Francuza wyleciał w kierunku południowym. Po południu wrócił na miejsce startu, gdzie miejsce Francuza zajął Włoch Bussanelli, który wystartował w kierunku północnym.

Samolot ten rozbił się na szczycie St. Gothard, ułatwiający policji śledztwo w sprawie tajemniczej antyfaszystowskiej akcji.

Według komunikatu szwajcarskiego, samolot ten został zakupiony przez dyrektora organu francuskiego stow. lotników cywilnych „Avion Regie”, p. Brabanta, w którego towarzystwie Bussanelli przybył do Genewy i stąd obaj odlecieli do Bellinzony.

Bussanelli został aresztowany przez władze szwajcarskie.

Wyprawa ta, nad Medjolone, wywołała w Paryżu duże wrażenie,

ponieważ zbiegła się z naprężeniem stosunków włosko-francuskich. Ministerstwa spraw zagran., lotnictwa i spraw wewn. prowadzą w tej sprawie wspólne dochodzenie. Ustalono, że Bussanelli nie wyleciał z lotniska le Bourget, lecz z lotniska Orly, skąd przybył do Genewy. Otrzymał tryptyk lotniczy Bussanelli odleciał do Bellinzony, skąd wystartował do Włoch. Gaston Brabante, wydawca pisma „Avion” był, jak wynika z doniesień prasy paryskiej, wcześniejszy przez Bussanelli'ego i nie domyślał się właściwego celu wyprawy.

Władze francuskie nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Dalsze śledztwo w tej sprawie ustaliło nowe szczegóły. Bussanelli jest młodym 25 cioletnim adwokatem, który przed trzema tygodniami złożył w Paryżu egzamin na pilota. Znał się on ze swych przekonanych antyfaszystowskich, niedawno był aresztowany przez policję francuską za rozrzucającą proklamację przeciwfaszystowskich podczas przedstawięcia w operze paryskiej. Bussanelli zrzucił proklamację nie tylko nad Medjolone, lecz także nad rozmaitymi miejscowościami Piemontu. Proklamacje były zatytułowane: „Wolność i sprawiedliwość” i wzywały do obalenia rządów faszystowskich.

Bussanelli wyleciał z Paryża na raid gwiazdysty do Clermont Ferrand, a stamtąd postanowił dokonać lotu okrężnego nad Szwajcarią. W Bellinzonie wysadził na ląd swego towarzysza i nauczyciela Brabanta pod pozorem, że aparat nie zdola obu unieść nad Alpami.

Prasa szwajcarska donosi, iż pojawienie się samolotu Bussanelli'ego nad Medjolone wywołało w mieście poruszenie. Policja i faszystki zajęły się natychmiast niszczeniem ulotek zrzuconych z samolotu. Aresztowano kilka osób. Dzienniki wyrażają zdziwienie, że wyprawa Bussanelli'ego mogła się udać, skoro się zważy, że w Medjolone stoją 4 eskadry samolotów wojskowych, a miasto posiada dwa duże lotniska.

Aresztowany przez władze szwajcarskie Bussanelli stawiony będzie po wyzdrowieniu przed sąd wojskowy za przelot nad zakazanym terytorium fortyfikacji szwajcarskich.

Posiedzenie Międzyn. Związku Komunik. w Poznaniu.

WARSZAWA, 15.VII (Pat). Na pierwsze organizacyjne posiedzenie regionalnej grupy członków Międzynarodowego Związku Komunikacyjnego w Poznaniu przybyli przedstawiciele Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Otwarcie posiedzenia nastąpi dnia 16 b. m. w Poznaniu, w obecności ministra Kühna i rumuńskiego ministra komunikacji p. Manulescu.

Przyjazd Turków na M.W.K.I.T.

Dzięki energicznym staraniom Konsula Generalnego R. P. w Stambulu przybędzie na M. W. K. i T. szereg wybitnych osobistości tureckich. Już w dniach najbliższych przybywa do Poznania Prof. Wyższej Szkoły Leńskiej w Konstantynopolu p. Esat Muhlis Bey. W kilka dni później przybędzie do Grodu Przemysława z ramienia tureckiego Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Gospodarstwa Krajowego, Prezes Tureckiego Touring Klubu p. Reszid Savfet Bey z małżonką.

Pan Reszid Savfet Bey był przewodniczącym ostatniego zjazdu Aliance Internationale de Tourisme, odbytego w Konstantynopolu w czerwcu r. b. i zajmuje wybitne stanowisko, zarówno w tureckim jak i międzynarodowym ruchu turystycznym.

Uczestnicy Sztokholmskiego Kongresu przybywają do Poznania.

Prezes delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Zawodowy, jaki odbywa się obecnie w Sztokholmie, poseł Stanisław Grelowski, zaprosił uczestników tego Kongresu na zwiedzenie M.W.K.I.T., którzy licznie przybędą statkami Żeglugi Polskiej do Gdyni.

Rumuński minister komunikacji w Warszawie.

WARSZAWA, 15.VII (Pat). Dziś o godz. 10 specjalnym samolotem przybył z Katowic na lotnisko Mokotowskie minister komunikacji królestwa Rumunii p. Manulescu w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Czapskiego, radcy handlowego przy poselstwie w Bukareszcie p. Vetulani, oraz sekretarza osobistego. O północy p. minister Manulescu w towarzystwie p. ministra Kühna udaje się do Poznania celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy komunikacyjno-turystycznej.

Realne wyniki Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Bawiący w Polsce od kilku dni w związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu generalny dyrektor kolei bułgarskich p. Boszkwow, po bliższym zapoznaniu się z parowozami polskiej produkcji, które miał możność oglądać na Wystawie w Poznaniu, zamówił dla kolei bułgarskich 12 parowozów w fabryce Cegielskiego oraz 10 parowozów w fabryce w Chrzanowie.

Oto są pierwsze realne dla polskiego przemysłu wyniki Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, oraz rzeczowe dowody uznania dla polskiego przemysłu komunikacyjnego.

Dalsze zamówienia na tabor kolejowy dla Bułgarii są spodziewane.



Dr. Wojciech Dziadosz, nowomianowany zastępca szefa gabinetu Rady Ministrów.

Nowy dziekan kolegium kardynałów.

CITTA del VATICANO, 15.VII (Pat). Nowym dziekanem św. kolegium kardynalskiego po śmierci kardynała Wincentego Vannutelli'ego został kardynał January Granito di Belmonte.

Petkiewicz pojedzie do Sztokholmu.

WARSZAWA, 15.VII (Pat). W dniu dzisiejszym nadeszło do P. Z. L. A. telegraficzne zaproszenie Petkiewicza i Kusocińskiego na zawody międzynarodowe w Sztokholmie które się odbędą dnia 29 lipca r. b. Z zaproszenia tego Kusociński wobec przemyślenia nie zamierza skorzystać, co zaś się tyczy Petkiewicza, to decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Zmniejszenie się bezrobocia w woj. białostockim.

Zmniejszenie się bezrobocia w woj. białostockim.

BIAŁYSTOK, 15.VII. (Pat). W przemyśle włókienniczym Białegostoku dała się zauważyć w ubiegłym tygodniu znaczna poprawa. Stan bezrobocia w przemyśle włókienniczym na d. 29 czerwca r. b. wyniósł 1458 osób, na dzień dzisiejszy zaś 999 osób, czyli liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 459 osób t. j. o 33 proc. Na terenie 8 powiatów województwa białostockiego stan bezrobocia przedstawia się w ogólnej cyfrze 3.429 z czego na Białystok przypada 2.542.

Dziennikarze polscy w Danii.

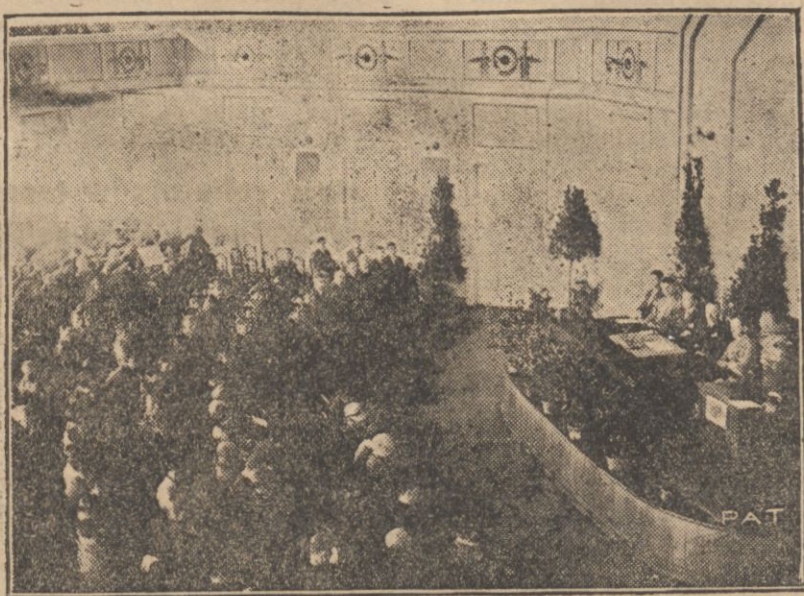
KOPENHAGA, 15.VII. (Pat.). Bawi tu wycieczka 30 dziennikarzy polskich, zaproszonych przez polskoduńskie t-owo okrętowe linii Gdynia—Ameryka. Wycieczka jest gościnnie podejmowana przez kopenhaski związek turystyczny oraz przez duńskich dziennikarzy. W ubiegłą niedzielę wycieczka zwiedziła malownicze okolice Kopenhagi oraz wzorowe urządzenia lekarskie. Wczoraj zorganizowano dla członków wycieczki koleżeńskie przyjęcia w redakcjach „Berlingske Tidende” i „Politiken”. Dziennikarze polscy powracają do Gdyni jako goście wzmiankowanego towarzystwa okrętowego na statku „Kościuszkę”, kursującym na linię Ameryka—Kopenhaga—Gdynia.

Hindenburg odmówił.

BERLIN, 15.VII. (Pat). Urzędowo domaga się, że prezydent Rzeszy Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach z okazji ewakuacji Nadrenji, zapowiadanych na dzień 22 lipca, w miastach Trewirze, Koblenji, Akgwizgranie i Wiesbaden. W liście do premiera pruskiego Brauna prezydent oświadcza, że zmuszony jest cofnąć swą uprzednią zgodę na udział w wspomnianych uroczystościach, ponieważ rząd pruski dotychczas nie zdecydował się odwołać rozporządzenia, rozwiązującego organizację stabilizacyjną na obszarze Nadrenji i Westfalii.

Wybuch Wezuwujusza trwa.

NEAPOL, 15.VII. (Pat). Po opadnięciu mgły, która przez dwa dni zasłaniała Wezuwujusza, stwierdzono, że strumienie lawy, wydobywające się z wulkanu, które wydawały się wygasłe, płyną powoli. Lawa nie zagraża już równinom, jednakże działalność wulkanu jest w dalszym ciągu wybuchowa.



W 520-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem odbyła się uroczysta akademія w sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił gen. Orlicz-Dreszer.

Przed dziesięciu laty. Komunikat Sztabu Generalnego.

Z dnia 16-go lipca.

Front południowo-wschodni generała Rydz-Śmigłego. W rejonie 6-ej armii nieprzyjaciel atakował przyczółek mostowy Husiatyn. 18-ta dywizja generała Krajewskiego, po gwałtownych i ciężkich walkach opanowała Dubno o godz. 21-ej.

W 2-ej armii usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do sforsowania Styru, spełzły na niczem.

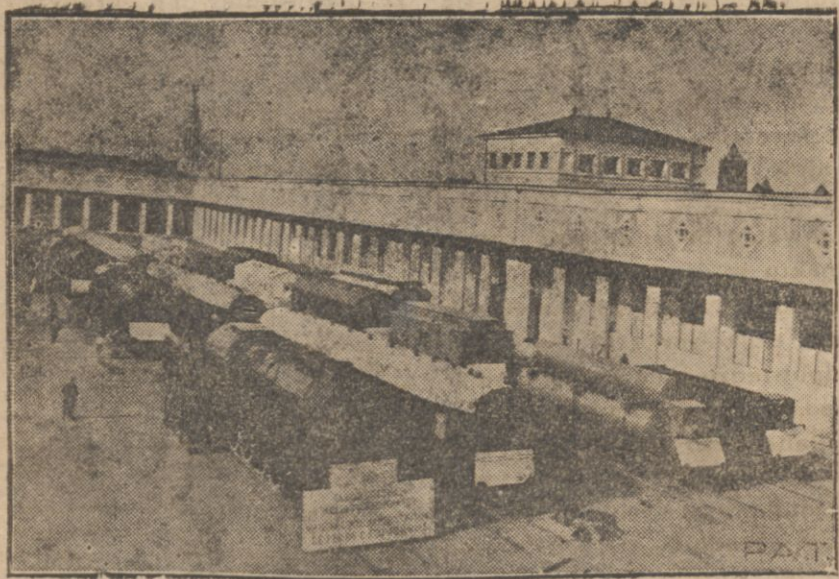
Na froncie 3-ej armii ożywna działalność wywiadowa.

Front północno-wschodni generała Szeptyckiego. Pociąg pancerny „Pilsudczyk” wysłany na wywiad w kierunku Sarn, po walkach, okrążeniu go i przetrwaniu na tyłach toru kolejowego, został uratowany przez pociąg pancerny „Grzmot”, poczem na kilkugodzinnych walkach i naprawieniu toru oba pociągi powróciły wraz z towarzyszącą im piechotą, na poprzednie stanowiska.

W rejonie 4-ej armii walki o znaczeniu lokalnym.

W rejonie 1-ej armii liczebnie znacznie przewyższający nieprzyjaciel dąży wszelkimi siłami do opanowania Lidy. Nasza 17-ta dywizja piech. została w marszu, pod miejscowością Gieranony na północny wschód od Lidy otoczona i przebiła się z trudem, tracąc znaczną część artylerji (20 dział) i ponosząc duże straty.

Grupa generała Boruszczaka w odwrocie wzdłuż toru kolejowego Wilno—Orany.



Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Tabor polskich kolei państwowych, ustawiony na wielkim placu obok głównej hali wystawowej.

W nawiasie literackim.

Wiktora Piotrowicza szkice z zagadnień kultury, literatury i teatru. Wilno 1930, druk „Lux”.

Przyznaje, że jako stuprocentowa wilińska z pewnym rozkładem witał każdą wartościową pracę wilińszczyzny, zwłaszcza jeśli jest w dodatku owocem studiów w U. S. B., naszej wilińskiej wszechszkoły. I gdy myślę o tym zastępie młodych, co się manifestują w pracach doktorskich, jak p. Hleb-Koszańska, J. Wokulska-Piotrowiczowa, lub w obszerniejszym zakresie jak T. Jankowski, W. Charkiewicz i W. Piotrowicz, to mam wrażenie, że niejedna nas czeka książka, opracowująca przeszłość czy teraźniejszość naszego kraju, i że będziemy te dzieła czytali z podwójnym zainteresowaniem. Bo to: swój, o swoim, dla swoich. „Prowincjonalny patriotyzm” może ktoś? Ależ nie... stoletnie tradycje raczej.

Zważywszy powyższe, książkę p. Piotrowicza „W nawiasie literackim” brałam do ręki z dużym zaciekażeniem. I nim streszczę i przebiegnę artykuły, które się mieszczą w książce w liczbie 41, pozwolę sobie na całkiem osobistą uwagę, jaka mi się odnośnie do autora już parę razy nasunęła, a opartą nie tylko na wrażeniach z książki o *Zagadnieniach wyznaniowych* na ziemiach naszych, ale i na rozmowach z p. Piotrowiczem. Nie zdaje mi się, by zajęcia administracyjne były powołaniem autora tych szkiców literackich. Nie wątpię, że jest wzorowym urzędnikiem, że, być może, doświadczeniem, żywa nauka nieksiążkowa, którą na tem stanowisku zdobywa, jest mu w pisaniu niejednej rzeczy pomocna, ale... wolałabym go widzieć na

katedrze uniwersyteckiej i w bibliotece. Powołaniem jego wydaje mi się wykład i karjera naukowa. Wskazuje na to ścisłość, sumienność w opracowywaniu tematów, zdolność wszechstronnie wyczerpującej przedmiot analizy, zimna bezstronność, o którą się nawet w szkicach literackich autor tak stara, że można mieć pretensję o ten brak wzruszenia, gdyby nie to, że się czasami przejawia, (wspomnienie o Malaczewskim i Osterwinie) i wtedy przychodzi na myśl, że ten chłód jest może nakazana sobie metoda, by się nie dać unieść chaotycznej fantazji, namiętności stronniczej i p. wadom, psującym u nas tak często najcenniejsze wartości umysłowe.

Obfita w treść 253 str. książka p. Piotrowicza zawiera cztery jakby działy: *Z zagadnień kultury narodowej*, zawierający 12 artykułów o lokalnościach, *Profile literackie* (E. Malaczewski, Cz. Jankowski, A. Brückner, M. Dziedzichowski, J. Kallenbach, S. Pigoń, F. Ruszczyk, W. Lutosławski), *Notatki literackie, Teatr i aktorzy*.

W pierwszej serii swoich szkiców umieszczonych w Tygodnikach Wileńskich, Ilustrowanym, Wiadomościach Literackich, Słowie i Kurjerze Wileńskim, porusza autor szereg aktualności: jako to wydanie państwowe dzieł Mickiewicza, gdzie bardzo trafnie i korzystnie dla przyszłych badaczy streszcza ciekawą dyskusję w Sejmie na ten temat i starcie zdań pos. Anusza wnioskodawcy, ks. Lutosławskiego, pos. Hirszhoma. Wydawnictwo to idzie

zółwym krokiem, bo go jeszcze nie ma, ale Komitet Redakcyjny, składający się z prof. W. Bruchnalskiego, S. Pigoń i A. Górskiego, zaręcza, że pełne i wzorowe wydanie, zawierające cały dorobek poezji Mickiewicza, opatrzone odpowiednimi komentarzami, ukaże się już niedługo. Streszczenie metod pracy komitetu wprowadza nas żywcem w te interesującą robotę. W dziedzinie Mickiewicziana autor bierze w obrot projekt pomnika Szukalskiego, opierając się na zasadzie, że wielkie dzieła i wielkie talenty w śmiałości swej wybiegają poza normę dnia dzisiejszego, wywołują zawsze sprzeciw, ex. Mickiewicz i krytycy warszawscy, Wypiański i prof. Tarnowski. Uważa projekt Szukalskiego za ścisłą interpretację Improwizacji i uzasadnia drobniagową argumentacją jego rację bytu, jedynie stawiając mu zarzut, że jest to pomnik niewoli i cierpienia.

Wydaje mi się, że „literacko” każdą rzecz można uzasadnić i dać jej racjonalną wartość, inna sprawa jakie to wywołuje wrażenia i czy tym wrażeniom ogół, (inteligentny) chce się poddać. Bardzo niewiele ludzi widzących sturtorowaną, mało zrozumiałą plastycznie, a jeszcze mniej psychicznie postać wieszczą w kołpaku, o krokodylu paszczy rozpiętego na kole tortur, zechce patrzeć na to codziennie na publicznym placu. Zgadza się z autorem, że ten pomnik jest obrazem duszy artysty najmłodziej Polski wyzwalającej się dopiero, zachęcić do przedstawienia go w Wilnie nie mogę przysłanać.

P. Piotrowicz jest w swych poglądach literackich po stronie najmielszych poczynań, tradycjonalista nie jest, jakby się trochę obawiał pogardy najmłodszych i najmielszych, o ile

nie będzie po ich stronie. Trzeba jednak przyznać, że poglądy swe uzasadnia z niezłomną logiką i racjonalnie przeprowadza całe rozumowanie, które mu każe „lubić” bluźnierstwa literackie w rodzaju wystąpienia Millera i odkryć Boy'a o Mickiewiczu. Uważa, że nowy sposób ujęcia odświeża atmosferę, jest może wyrazicielem młodego, współczesnego pokolenia, które się więcej tem zainteresuje jak Mickiewicz lajał Słowackiego lub romansował z Deyblówną, niż czem porwał ludzi w Improwizacji. Dawniejsze pokolenie tych szczegółów nie potrzebowało, by mu Mickiewicz był bliski i ciekawy, dzisiejsze może właśnie tego pikantnego dopingu potrzebuje. Boy wyczuł tę potrzebę, a p. Piotrowicz z wielkim spokojem, nie polemizując prawie z przeciwnikami, nie wychodząc ani na moment z równowagi, dowodzi, że takie właśnie badania i rewelacje nadają nowe życie poecie.

Już to ze spokojnej obiektywności nie wychodził p. Piotrowicz nigdy, zaledwie czasami coś się przemknęło przez przemysłane, logicznie wypływające jedne z drugich argumenty, jakis leciusiński uśmiech ironiczny, jakis poryw sympatii cieplejszy. Aż czasami złość bierze: kogoż z tych ludzi najbardziej ceni autor? Kogo darzy uczuciem, nieodzwonem w odnośzeniu się do dzieł literatury i sztuki? Boże odpuść mi, może to są kobiece pretencje, z poważną krytyką nie mające nic wspólnego, może to moje osobiste właściwości, ale brak mi w tych sumiennie bezstronnie pisanych recenzjach i portretach tonu, choćby odbłyśku żywszej namiętności!

Najciekawszą częścią książki i najbardziej żywą, nieprzemijającą jej wartość, są portrety literackie w

liczbie osmiu. Najcieplej jest napisana charakterystyka przedwieczny zmarłego romantyka i mesjanisty, Malaczewskiego; jego wartości duchowe i literackie ocenione trafnie i w całej rozciągłości, zrozumienie coby jeszcze tego rodzaju talent, przeniknięty ideowością, a oparty o fundament artystyczny mógł dać w przyszłości, *Curriculum Vitae* Cz. Jankowskiego jest mniej kompletne. Wyzerpująco omawiając zalety zmarłego jako feljetonisty, za mało porusza autor stronę politycznej działalności publicystycznej, i pierwsze jego liryczne prace.

W krótkim natomiast holdzie na 70 letnią rocznicę urodzin A. Brücknera skondensował autor bardzo umiejętnie wiadomości o znakomitym uczonym i charakterystykę jego talentu i umysłu (str. 115). Prof. Dziedzichowskiemu, o którym znów bardzo trafnie mówi autor, że „chodzi luzem w Polsce dźwigając ciężar nowoczesnej myśli, szukającej w otaczającym świecie zjawisk prawdy i piękna”, poświęca dłuższe studjum. Zna go dobrze, był jego słuchaczem, niepospolita umysłowość i głębokie, oryginalne pomysły jego książki interesują, mam wrażenie, specjalnie p. Piotrowicza, który przecie bada od siebie sprawy wyznaniowe i ich reperkusję na życie w Polsce. A Dziedzichowski jest przecie „przedewszystkiem badaczem wielkich prądów i zagadnień kultury i religiji”, jest to jako umysł uczonemu i temperament polemiczny tak ciekawe zjawisko, że nie wyczerpa wiadomości o nim w krótkim szkicu. Jednak uniknął w nim p. Piotrowicz płytkich kłmań, dając wrażenie, że przetrawił do głębi książkę prof. Dziedzichowskiego i własne z nich wyciągnął wnioski. Prof. Kallenbacha i Pigońa traktuje autor również

objektywnie, dając sumienną charakterystykę obu profesorów, którym Wszczętnia Batorowa wiele zawdzięcza. Ale dopiero w portrecie prof. F. Ruszczyca „rozciepla” się pióro młodego krytyka literackiego. Tak bardzo naszym jest przecież „dyktator artystyczny Litwy”, jak go przed wojną nazywano! Tak się bez rezerwy rozmiął, roztopił w ukochnem miesiącu, służąc mu w każdej dziedzinie sztuki czy to dekoracyjnej, czy pedagogicznej, czy prezentując jego piękności cudzoziemcom. Te stronę społeczną autor podkreśla i ocenia wedle wartości, nie zapominając o twórczej malarskiej epoce prof. Ruszczyca, tłumacząc poniekąd, dlaczego zamieniła się w twórczość artystyczno-społeczną. Szereg portretów kończy interwju z prof. Luźlowskim i streszczenie jego dzieł oraz odrodzeńczych teorii. Wszystkie te krótkie, skondensowane charakterystyki ujmują naogół bardzo umiejętnie wartość dzieła, psychologię i cechy zewnętrzne stosunków z ludźmi opisywanych autorów.

Recenzje o teatrze, śmieje i bardzo trafne, o dziełach dramatycznych Żeromskiego, dowcipnie „zerżnięcie” w bardzo delikatnej formie niefortunnnych Sióstr Siedleckiego, szkice o teatrze Słowackiego i Wypiańskiego, portrety krytyczne Jaracza i Solskiego dopełniają bogatą treść tej zajmującej książki, pisanej z poczuciem odpowiedzialności krytyka przed publicznością, z wyraźnym poglądem osobistym na poruszane sprawy, oświetlane jednak bezstronnie i beznamiętnie z każdej strony.

Czekać należy z zainteresowaniem na dalsze tego rodzaju prace p. Piotrowicza, przedstawiające kilka lat naszego życia literacko-artystycznego. Hel. Romer.

SPORT

Turniej lawn-tennisowy.

W dniach 25, 26 i 27 b. m. zorganizowany zostanie turniej lawn-tennisowy o mistrzostwo garnizonu Wilno na kortach strażnicy W. F. i P. W. i 3 p. a. c. Udział w turnieju mogą brać oficerowie służby czynnej oraz ich rodziny. Rozegrane zostaną: 1) gra pojedyncza pań, 2) gra pojedyncza panów, 3) gra podwójna panów, 4) gra mieszana. Zgłoszenia do dnia 22 lipca 1930 r. kierować należy do ośrodka W. F. i P. W. Wilno, ul. Ludwisarska 4 na ręce por. Herholda. Wpisowe po 1,50 od osoby i od zgłoszenia gry. Poza tym w tym samym terminie prosimy o zadeklarowanie o ile to możliwe nagrody, ewentualnie kwoty na zakupy nagród dla zwycięzców turnieju.

Mistrz Ligii P. N. Warty (Poznań) w Wilnie.

W ubiegłą niedzielę, w przejeździe do krajoznawstwa, Warta rozegrała mecz piłki nożnej z mistrzowską drużyną Wilna K. S. Ognisko, który zakończył się wynikiem dość zaszczytnym dla miejscowych, bo porażką zaledwie 4:1 (2:0).

Bandytyzm po amerykańsku.

Napad na bank z karabinami maszynowymi.

NOWY YORK, 15.VII. (Pat). W Wilmar w st. Minnesota 5 bandytów wdarło się do jednego z banków i rozpoczęło strzelanie z karabinów maszynowych i rewolwerów.

Wśród urzędników banku powstała panika. Dwie kobiety zostały rannne. Bandyci zabrali 35 tysięcy dolarów i zbiegli.

Naogół drużyna gości sprawiła zawód swą grą dość licznie zebranej, mimo nieporadności, publiczności, a stan gry na 10 minut do końca meczu tylko 2:1 dla Warty, był dla drużyny Ogniska sukcesem. Na swe wystąpienie Warta może podać, że wygrała do gry bez środkowego pomocnika Wojciechowskiego i obrocy Nowickiego, potem fatalna pogoda, ulewny deszcz i wiatr utrudniały w wysokim stopniu grę, lecz miejscowi również grali z rezerwą, bez Wasilewskiego i z chorym Drodzowiczem. Po ceremonii powitania Ognisko wręczyło drużynie ligowej album i kwiaty, które odwzajemnili się proporcjami klubowym, poczem drużyny stanęły do gry w następujących składach: Warta — Fontowicz w bramce, Śmiglak, Flieger obroca, Przykucki, Szerle II, Szerle I pomoc, Staliński, Przybysz, Sroka, Kniola i Radojewski atak. Ognisko — w swym normalnym składzie z Drodzowiczem na środku ataku i Gasztowtem w pomocy. Gra rozpoczęła się, piłkę jednak odbierali goście, Przykucki długim forem wystrzelił Radojewskiemu, ten znów kiwa Gasztowta i centruje pod nogi Sroce, który z bliskiej odległości strzela pierwszą bramką dla Warty. Bramkarz Ogniska nawet nie usiłował bronić. Drużyna miejscowych trochę

speszona zdobyciem bramki przez Wartę już w pierwszej minucie, gra serwowo, linja ataku nie może się zdobyć na planową akcję, podaniem brak precyzji i wykończenia, gracze ile się ustawią i nie kryją, to też drużyna gości przeważa wyraźnie. Kilka niebezpiecznych momentów wyjaśnia Bućko i Zienkiewicz. Warta forsuje grę lewym skrzydłem, piłkę dostaje Staliński i podciąga do pola karowego, poczem Przybysz przesuwa na prawą stronę, stąd słabo kryty Kniola pakuje piłkę w bramkę i stan gry brzmi 2:0 dla gości. Zanosilo się na dwucyfrową porażkę Ogniska, jednak powoli miejscowi ewoluja się z grą gości i dochodzą do cząste do głosu, lecz debra gra obrocy poznaniaków interweniują w porę i skutecznie, te też piłka szybko wraca na środek boiska. Jeszcze kilka obustronnych ataków i pierwsza połowa gry kończy się wbrew przypuszczeniom tylko 2:0 dla Warty. Po przerwie grę rozpoczela drużyna gości, Staliński podciąga pod bramkę i strzela, jednak Zienkiewicz jest na miejscu i chwytaj piłkę dość niepewnie. Piłka wraca na środek, następuje kilka starć ataku miejscowych z pomocą gości, wreszcie piłkę dostaje Arsicik, wypusza w bój Kozłowski, ten zaś podciąga pod bramkę Warty centruje a nadbiegajacy Juszkiewicz głowkuje w prawy róg uzyskujac honorową bramkę dla swych barw. Radość na trybunie olbrzymia, publiczność długo nawołuje graczy Ogniska do wyrównania. Gra wykryje na tempie, jednak ulewny deszcz, dzieje się to w momencie, w którym Kniola, piłka namaka, co w wysokim stopniu utrudnia grę. Gracze Ogniska opadają na siłach i tutaj dopiero przy końcu gry zaczyna się przewaga rywala, wreszcie drużyna ligowej, która wykorzystuje osłabienie

przeciwnika, atakuje raz po raz bramkę miejscowych i Przybysz w pięciominutowym odstępie czasu strzela dwiema ustanawiając wynik dnia 4:1. Z drużyny Warty podobali się: Radojewski, Przykucki, Przybysz oraz obroca, natomiast słynny Staliński, grający obecnie na skrzydle był cieniem tylko dawnego napastnika przebojowego. Fontowicz w bramce nie miał wiele pracy, to też nie pokazał swych klas, a strzelonej bramki nie był w stanie obronić. U miejscowych najsilniej wypadł Drodzowicz, psatem reszta drużyny grała b. ambalnie i szlarnie. Sędziował dobrze p. Frank.

Start polskich awionetek do zawodów międzynarodowych.

Dziś, dnia 16 b. m. odbędzie się na lotnisku cywilnym w Warszawie uroczystość odlotu polskich awionetek, które pierwszy raz wystąpią na arenie współzawodnictwa międzynarodowego. Trzynastą awionetką polskiej konstrukcji wystartuje do Berlina, gdzie w dniu 2 b. m. rozpoczyna się międzynarodowy raid awionetek z udziałem blisko stu zawodników siedmiu państw; na blisko stu zawodników przybędzie minister uroczystości odlotu przybędzie minister komunikacji, inż. Alfons Kühn, który wygłosi oświadczenie o przemienieniu i dokona przeglądu awionetek. Najważniejszą częścią tegorocznych zawodów będzie lot okólny dookoła Europy na przestrzeni 7500 km. Nad Polską trasą prowadzić będzie przez lotniska w Poznaniu i w Warszawie na odcinku Wrocław—Poznań—Warszawa—Kraków. W Poznaniu pierwszy zawodnicy spodziewani są w dniu 26 b. m. Komisarzem sportowym raidu na

lotnisku warszawskim wyznaczony został kpt. Beseljak z 1-go pułku lotniczego, w Poznaniu zaś mjr. Wroniecki z 3-go pułku lotniczego.

Nieoczekiwane wyniki automobilowego raidu gwiazdzistego w Poznaniu.

Wielkie zwycięstwo mieszanek spirytusowo-benzynowych nad benzyną. W dniu 13 b. m. o północy zakończył się w Poznaniu automobilowy raid gwiazdzisty, zorganizowany przez Wielkopolski Klub Automobilowy z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Do raidu stanęły 43 samochody z automobilklubów: warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego, wielkopolskiego i śląskiego. Trzynastą maszyną stanęło do raidu, mając jako środek napędowy mieszanki benzynowo-spirytusowe, zamiast benzyny. Sensacją raidu był jego nieoczekiwany wynik. Mianowicie wszystkie pięć nagród zdobyły maszyny, pedzone mieszankami benzynowo-spirytusowymi; mimo różnych warunków dla wszystkich maszyn, tym razem benzyna nie dopisała, dając pierwszeństwo mieszankom. Pierwsze miejsce zajął p. Jerzy Zochowski z Warszawy na samochodzie marki „Delago”, drugie — p. Aleksandra Duszyński z Poznania „Tatra”, trzecie — p. Julian Szrzednicki z Poznania „Fiat”. Zdobywcy pierwszych dwóch miejsc otrzymali ponadto dodatkowe nagrody od państwowego monopolu spirytusowego. Wynik tego raidu niewątpliwie zachęca automobilistów do szerszego stosowania mieszanek benzynowo-spirytusowych.

Table with exchange rates and prices for various goods. Columns include 'WALUTY I DEWIZY' and 'PAPIERY PROCENTOWE'. Items listed include Dolary, Belgia, Budapeszt, etc.

Kino Miejskie. SALA WIEJSKA. 10wobramska 5. Od dnia 15 do 18 lipca 1930 roku wziętnie będą wyświetlane filmy:

Portjer Hotelu Atlantic. W rol. głównej: EMIL JANNINGS. W rol. głównej: 1) Tygodnik Eilmowy Nr 40 w 1 akcie, 2) Cicho... Sza!... Farsa w 2 akt. Kasa czynna od g. 5 m. 30. — Początek seansów od g. 6-jej. — Następnym program „Dziecko cyrku”.

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” Wilno, Wileńska 38.

Dziś! FILM NIEMY od godz. 4 1/2 do 7-jej. ceny miejsc: balkon 60 gr. Parter 1 zł. Głęboko wzruszający dramat erotyczny. W rol. główn.: IRIS ARLAN i WERNER PITTSCHAU. Tajemnica murów klasztornych. Początek seansów o godz. 4.30. Ost. seans o godz. 10.15.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Dziś! Rene Adore w rol. Hiszpanki w poryw. Splewno dźwiękowym dramacie. W rol. główn.: Rene Adore i Georg Duryed. Nad program: Dodatek śpiewno-muzyczny. Początek o godz. 4-jej, ostatni o godz. 10.30. Ceny miejsc: od 7-jej parter 1 złoty, balkon 80 gr. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Dziś! Wspaniały emocjonujący film p.t. Książę Czarnych Gór. W rolach głównych: uroczą VIVIAN GIBSON i ulubieniec publiczności HARRY LIEDTKE. Nad program: Wesoła komedia w 3-ach aktach. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Polskie Kino WANDA Wielka 30. Tel. 14-81.

Dziś! Nieporównane arcydzieło filmowe! W rol. głównej nieporównany IWAN MOZZUCHIN, uroczą Suzy Vernon i Iwa Wanja.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś! I dni następnego! Film o kolosalnym powodzeniu! Korzystające z okazji! W ROLI GŁÓWNEJ BRYGIDA HELM, Gustaw Diesel, Jack Trewor i inni. Bogata wystawa obrazów! Bajeczna gra artystów! Ciekawa treść! Początek o g. 6 — w niedzielę o g. 4-jej.

KINO-TEATR SPORT Wielka 36.

Dziś! Fascynujący film sensacyjny w 12 aktach o niesamowitych, tamujących oddech w pierś widać obrazach. Doskonale ułożona intensywna akcja, szereg momentów pełnych grozy. W rol. główn.: Rene Nowarre i Elmire Walter. Nad program: Kaprys Losu. Serja II od czwartku 17/VII 30 r. Klejnoty Cesarzowej dramat sensacyjny w 12 aktach.

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE Filja w Głębokiem. Kurs dla kandydatów na kierowców zawodowych i amatorów rozpocznie się dnia 25 lipca r. b. Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Kazimierz Jankowski, kierownik filji w Głębokiem przy ul. Zamkowej 68.

NAJTANIEJ Głowińskiego. Polecamy popeliny, jedwabie, jedwabie sztywne, satyny deseniowe, perkalę oraz podobnych i skarpetki modne. Uwaga! — Wileńska 27. Mamy do ulokowania różne sumy na hipoteki miejskie i wiejskie. Ażoneja „Polkres”, Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

Ogłoszenie. Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18-go lipca 1930 r. o godz. 10-jej rano w sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji różnego rodzaju sprzętów domowych, zasekwestrowanych w poszczególnych platnikach na pokrycie zaległości podatkowych. Magistrat.

POT I NIEMIŁA WONA z RAK NOGI PACH. WYSTĄGAĆ SIĘ NAŁADOWANIEM. WYKONAWCA: KURJER WILEŃSKI. WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40.

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ”. WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

MEBLE STYLOWE i nowoczesne B-CIA OLKIN. W WIELKIM WYBORZE POLECAJĄ. Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.

Kupię natchmiast dom mурowany w dobrym stanie, dający odpowiednie oprocentowanie kapitału — w cenie od 4.000 do 5.500 dol. Wyczerpujące zgłoszenia do Administracji „Kurjer” pod „A. B. dom”.

Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble 1555. Jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZYŁ NOWOŚCI.

POŻYCZKI hipoteczne i wekslowe gwarantujemy na pewne zabezpieczenie, na dogodnych warunkach. 2 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Pokoju przy osobie samotnej lub małej rodzinie w okolicach Pohlanicki poszukujemy samotny urzędnik. Wymagania skromne. Adres zostawić w Administracji „Kurj. Wil.” sub „Urzędnik”.

MORELE ZALESZCZYCKIE. oddzielnie świeżo rwane pędziokolorowaty, kosztuje 22 zł. wysył. D. Gottfried, Zaleszczyki.

Letnie 1/2 buty męskie, białe, czarne, modne, fasz. i kolor. Jesienne 1/2 buty męskie, białe, czarne, modne, fasz. i kolor. Polska Wytwórnia Obuwia Wacława Nowickiego Wilno, ul. Wielka 30.

Akuszka Maria Brzezina. przyjmuje od 8 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. № 3093 1896

Parcele z zabudowaniami 6 i pol. ha za lasem Antokolskim sprzedam natychmiast tanio. Wiadomości: Placzkowski Wł. Podzameczka w Cielejku od 3 do 4. 2638 0

ZDOLNI, energiczni i wymowni (panie i panowie) poszukujemy do lekkiej i dobrej płatnej akwizycji. Zgłoszenia: Wilno, ulica Zamkowa 26, Hotel „Wersal”. Kwoty pieniężne w różnych walutach i dowolnej wysokości, lokujemy tylko na pewne zabezpieczenie, z kompletną gwarancją zwrotu w terminie. 0 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

S. S. VAN DINE. Sprawa „biskupa”. Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Profesor nalał sobie nową szklankę portwajnu i otworzył książkę, zagłębił się bez ceremonii w lekturze. Arnesson pochylał się nad arkušem. — Coś dziwnego — mruknął. — Nie rozumiem, jak to mogło być z czasem. Zastanówmy się... Do chwili zawieszenia gry biały — to jest Pardee — grał godzinę i czterdzieści pięć minut, a czarny, to jest Rubinstein, godzinę i pięćdziesiąt osiem minut. Dobrze. Trzydzieści ruchów. W porządku. Ale końcowy czas gry, kiedy Pardee zrezygnował, wynosi ogółem dwie godziny i pół dla białego i trzy godziny i trzydzieści dwie minuty dla czarnego, to znaczy, że podczas drugiej części partii, biały grał tylko czterdzieści pięć minut, a czarny — godzinę i trzydzieści cztery minuty. — Vance skinął głową. — Właśnie. Gra została wznowiona o jedenastej wieczorem, i skończyła się o pierwszej dziewiętnastej, to znaczy trwała dwie godziny i czterdzieści minut. I w tym czasie Rubinstein grał dłużej

zobaczymy, gdzie się ten sek kryje. — Wykonał sześć posunięć i po kilku minutach namysłu, wydal mrukiwie chrząknięcie. — Ha! Ależ ten Rubinstein ma głowę! Od tego miesiąca zaczął zdumiewającą kombinację. Nadzwyrodnym, jak Boga Kocham. O ile znam Rubinsteina, musiało mu to zająć masę czasu. Tacy jak on idą do celu powoli. — A więc — podsunął Vance — można przypuścić, że wypracowanie tej kombinacji spowodowało niezgodę w czasie między czarnym i białym? — Najzupełniej. Rubinstein musiał być w dobrej formie, skoro ta różnica nie wypadła jeszcze większa. Albo jestem osioł, albo obmyślanie tej kombinacji zajęło mu czterdzieści pięć minut. — W jakim czasie — zapytał niedbale detektyw — mogła wypaść ta czterdziestopięciominutowa luka? — Zaraz zobaczymy. Gra zaczęła się o jedenastej. Kombinację poprzedziło sześć ruchów... Powiedziałbym, gdzieś między wpół do dwunastej i wpół do pierwszej... Tak, tak!... Przed zawieszeniem gry — trzydzieści posunięć, o jedenastej — sześć, to znaczy, razem trzydzieści sześć. Przy czterdziestym czwartym ruchu Rubinstein zamienił pionkiem biskupa i Pardee zrezygnował... Tak, obmyślenie kombinacji wypadło na czas między wpół do dwunastej i wpół do pierwszej. — Vance popatrzył na figury na

szachownicy, ustawione w taki sposób, jak w chwili rezygnacji Pardee'go. — Z ciekawości przegrałem tę partię wczoraj wieczorem — zauważył spokojnie. Do szachmata włącznie. Może pan robi to samo. Chciałbym wiedzieć, co pan powie. Zapadło kilkuminutowe milczenie, poczem Arnesson podniósł wolno głowę i spojrzął na Vance'a. Twarz jego zmarszczyła się w sardoniczny uśmiech. — Rozumiem. Boże mój, co za sytuacja! Czarnemu pozostawało do zwycięstwa pięć ruchów. Poprostu niesłychane zakończenie. Nie przypominam sobie podobnego wypadku. Ostatnie posunięcie byłoby biskup na konia — i mat. Innymi słowy, Pardee został pobity przez czarnego biskupa. Nie do wiary. — Profesor Dillard odłożył książkę. — Co takiego? — wykrzyknął, podchodząc do stolika z szachownicą — Pardee pobity przez biskupa? — rzucił Vance'owi spojrzanie pełne podziwu. — Najwidoczniej miał pan powód, żeby przestudować tę grę. — Proszę nie mieć za złe staremu człowiekowi, że się uśmiecham. — Stał, patrząc na szachownicę z wyrazem smutnego zdziwienia. Markham marszczył czoło, gniewny i zakłopotany. — Więc pan uważa, że to niesłychane, aby biskup dał mat? — zapytał Arnessona.

— Nigdy się to nie zdarza — sytuacja jedyna w swoim rodzaju. I że to się właśnie zdarzyło Pardee'mu. Nie do wiary! — Roześmiał się krótkim ironicznym uśmiechem. I nie wierzył, człowiekowi, w nemezis. Wiedzę, że przez dwadzieścia lat biskup był bête noire Pardee'go i że zrzucał mu życie. Biedny chłop! Czarny biskup jest symbolem jego nieszczęścia. Jak Boga Kocham, fatum! Toż właśnie biskup rozbił gambit Pardee'go. Biskup, zagrażający konikowi, stał nieustannie jego kombinacje — zdyskwalił jego ułudną teorię i wydal dzieło jego życia na ogólne pośmiewisko. I teraz, kiedy się zdarzyła okazja pobicia wielkiego Rubinsteina, zjawił się na scenie biskup i zepchnął ponownie naszą sławę w mrok zapomnienia. — W kilka minut później wsiadaliśmy do taksówki. — Nic dziwnego, Vance — zauważył Markham, — że Pardee tak się zrobił biały, kiedyś mu wspominał, że czarny biskup znów jest w ruchu. Pewnie myślał, że go umyślnie znieważasz, rzucając mu w twarz przegrana jego życia. — Może... — Vance patrzył z rozmarzeniem w przestrzeń. — Dzwienie to, że biskup był jego zmorem przez tyle lat! Takie powtarzające się niezniechęcenia są w stanie oddziaływać na najodporniejsze umysły. Rodzi się wtedy pragnienie zemsty nad całym światem, przyczem przy-

czyna niepowodzeń przeobraża się w pewnego rodzaju symbol. — Trudno sobie wyobrazić Pardee'go w takiej roli. Pardee mściwy, nie! — zaoponował Markham i po chwili dodał: — Dlaczego tak się zainteresowała niezgodą w czasie między Pardee'm i Rubinsteinem? Przypuścimy, że Rubinstein zużył czterdzieści pięć minut na obmyślenie swojej kombinacji. Gra skończyła się przecież po pierwszej. Nie widzę, żeby twoja szachowa konferencja z Arnessonem posunęła nas choć o krok naprzód. — Bo nie znasz zwyczajów szachistów. W trakcie gry tego rodzaju, żaden gracz nie siedzi przy szachownicy przez cały czas, kiedy jego przeciwnik obmyśla posunięcie. Przeciwnie. Przechadza się po salach, rozprostowuje członki, wychodzi na świeże powietrze, robi oko do dam, orzeźwia się napojami, a nawet je. W zeszłym roku w czasie turnieju szachowego szampionów w naszym klubie, grano przy czterech szachownicach i zdarzało się często, że trzy krzesła bywały niezajęte — jednocześnie. Pardee jest nerwowy i nie usiadłaby z pewnością tak długo, jak Rubinstein obmyślał swoją kombinację. — Vance zapalił powoli papierosa. — Analiza gry, przeprowadzona przez Arnessona wykazuje, że Pardee miał około północy trzy kwadransy wolnego czasu. Rozumiesz? (D. c. n.)